

Agnieszka Babel,

Agata Grabowska-Kuniczuk

B

oleśław Prus w przypisach i przypiskach

Studium przypadku

Problem z Prusem

Bolesława Prusa raczej nie zwykło się uważać za autora, którego teksty wymagałyby szczególnej obfitości przypisów. Jego twórczość kojarzy się bardziej z dziełami o charakterze psychologiczno-obyczajowym (powieści, nowele, opowiadania) i okolicznościowo-humorystycznym (kroniki, korespondencje), nie zaś historycznym, a język odbierany jest (przynajmniej przez badaczy) jako ciągle bliski współczesnej polszczyźnie¹. Chętnie cytuje się rozważania pisarza o idealnych proporcjach części mowy w wypowiedzi, które upatrywał w stylu Adama Mickiewicza², podkreśla się dążenie Prusa do prostoty i komunikatywności, niemal całkowity brak archaizacji, umiarkowaną stylizację gwarową i oszczędne wskazywanie przynależności etnicznej bohaterów.

Wydawane w XX wieku edycje „klasyczne”, silnie zakorzenione w dawnych tradycjach edytorskich, często drastycznie ograniczały liczbę objaśnień – i tak np. pierwodruk książkowy ostatniej, niedokończonej powieści Prusa *Przemiany* z 1936 roku w opracowaniu Zygmunta Szwejkowskiego zawiera jeden jedyny przypis na końcu: „Na tym kończy się napisany fragment powieści”³. Powojenne wydanie dzieł Prusa, rozpoczęte w latach pięćdziesiątych, również cechuje znaczna wstrzeźliwość pod względem komentarza objaśniającego. Z jednej strony można to tłumaczyć chęcią jak najszybszego opublikowania źródeł, ocalałych ze zniszczeń wojennych, z drugiej zaś tym, że edytorzy uznawali język i problematykę utworów literackich Prusa za

całkowicie zrozumiałe dla czytelnika, który nadal używał pewnych zwrotów i konstrukcji językowych czy pamiętał wspomniane realia kulturowe. Wyjątek stanowi dwudziestotomowe wydanie *Kronik*, opracowane przez zespół pod kierownictwem Szweykowskiego z lat 1953–1970 – felietony Prusa opatrzone licznymi i obszernymi komentarzami (głównie odpowiednimi cytatami z prasy dziewiętnastowiecznej), zapewne zarówno ze względu na ich *stricte* okolicznościowy, ulotny charakter, jak i na to, że wiele sytuacyjnych żartów kronikarza stało się po upływie dziesięcioleci po prostu nieczytelnych.

Współczesny edytor, przygotowujący tekst dziewiętnastowieczny, na pewno musi pamiętać o ogromnej zmianie pokoleniowej, która zaszła w świadomości hipotetycznych odbiorców. Co prawda język utworów Prusa nie stawia przed czytelnikiem takich wymagań, jak np. język Sienkiewiczowskiej *Trylogii*, nie znaczy to jednak, że pozostałe w pełni zrozumiały. Wiele odwołań do realiów ówczesnej epoki (pojawiających się np. w kronikach) czy świata przedstawionego w utworach beletrystycznych dla dzisiejszego odbiorcy stanowi zagadkę, nieczytelne są już kryptocytaty i aluzje kulturowe, a także nawiązania do innych tekstów autora. Dotyczy to przede wszystkim wydania popularnonaukowego (na potrzeby tego tekstu będziemy się posiłkować przykładami z pracy nad edycją wyboru kronik)⁴, nie jest jednak od tych problemów wolna również edycja krytyczna, czego dowodzą doświadczenia z przygotowywania nowel⁵ i późnych powieści Prusa: ostatniej ukończonej pt. *Dzieci* oraz niedokończonej zatytułowanej *Przemiany*⁶. Odwołamy się też do „kanonicznego” wydania *Lalki* w opracowaniu Józefa Bachorza (wydanie drugie z serii „Biblioteki Narodowej” z 1998 roku).

Korzystając z tak zróżnicowanych materiałów, pragniemy poruszyć następujące problemy związane z komentarzami: rodzaje i poziom dokładności przypisów, dostosowany do potrzeb współczesnego czytelnika; kwestia zaznaczania i prostowania omyłek autora (odbicie ówczesnego stanu wiedzy, zniekształcenia cytatów i anachronizmy), a także zaznaczanie śladów prywatnego świata pisarza, utrwalonego w utworze, jak np. powracające idee i motywy, wątki biograficzne, odwołania do cudzych i własnych tekstów.

Problem z przypisem

Kłopotom z opatrywaniem objaśnieniami konkretnych tekstów jednego pisarza towarzyszą ogólne problemy teoretyczne, związane z terminologią i rozumieniem pojęć

„przypis” i „komentarz”, które często używane są wymiennie, za to niemal nigdzie nie zostały precyzyjnie zdefiniowane⁷. Porównanie trzech tekstów poświęconych edytorstwu: *Edytorstwo. Tekst, język, opracowanie* Jana Trzynadlowskiego, *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich* Konrada Górskiego oraz *Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego* Romana Lotha dobrze ilustruje to zagadnienie.

Według Trzynadlowskiego przypis jest jednym ze składników aparatu krytycznego, którego zadaniem jest rozszerzenie wiedzy o okolicznościach powstania tekstu i jego zawartości. W rozumieniu tego badacza umieszczony u dołu strony przypis miałby być bardzo konkretny i zwięzły, zapewniając minimum informacji niezbędnych do lektury (przekład z obcego języka, wyjaśnienie skrótów itp.) oraz odsyłając do innych źródeł⁸. Rolą znacznie obszerniejszego, zamieszczanego osobno komentarza miałyby być natomiast interpretacja, wyjaśnianie aluzji, odszyfrowywanie powiązań między tekstem a światem rzeczywistym, podawanie szczegółowych danych i poprawianie nieścisłości czy omyłek autora⁹.

Komentarz i przypis mogą być więc rozróżnione jako odmienne typy objaśnień. Znacznie częściej jednak przypis jest traktowany jako pewien typ komentarza (czynią tak Zbigniew Goliński czy przywołani wyżej Górski i Loth). Trudno pozbyć się wrażenia, że następuje tu odwrócenie zależności między treścią a formą, na kształt definicji ma zaś wpływ sposób umieszczenia objaśnień w edycji (np. przypis pod tekstem głównym, komentarz po tekście); niekiedy są to terminy stosowane synonimicznie (Loth).

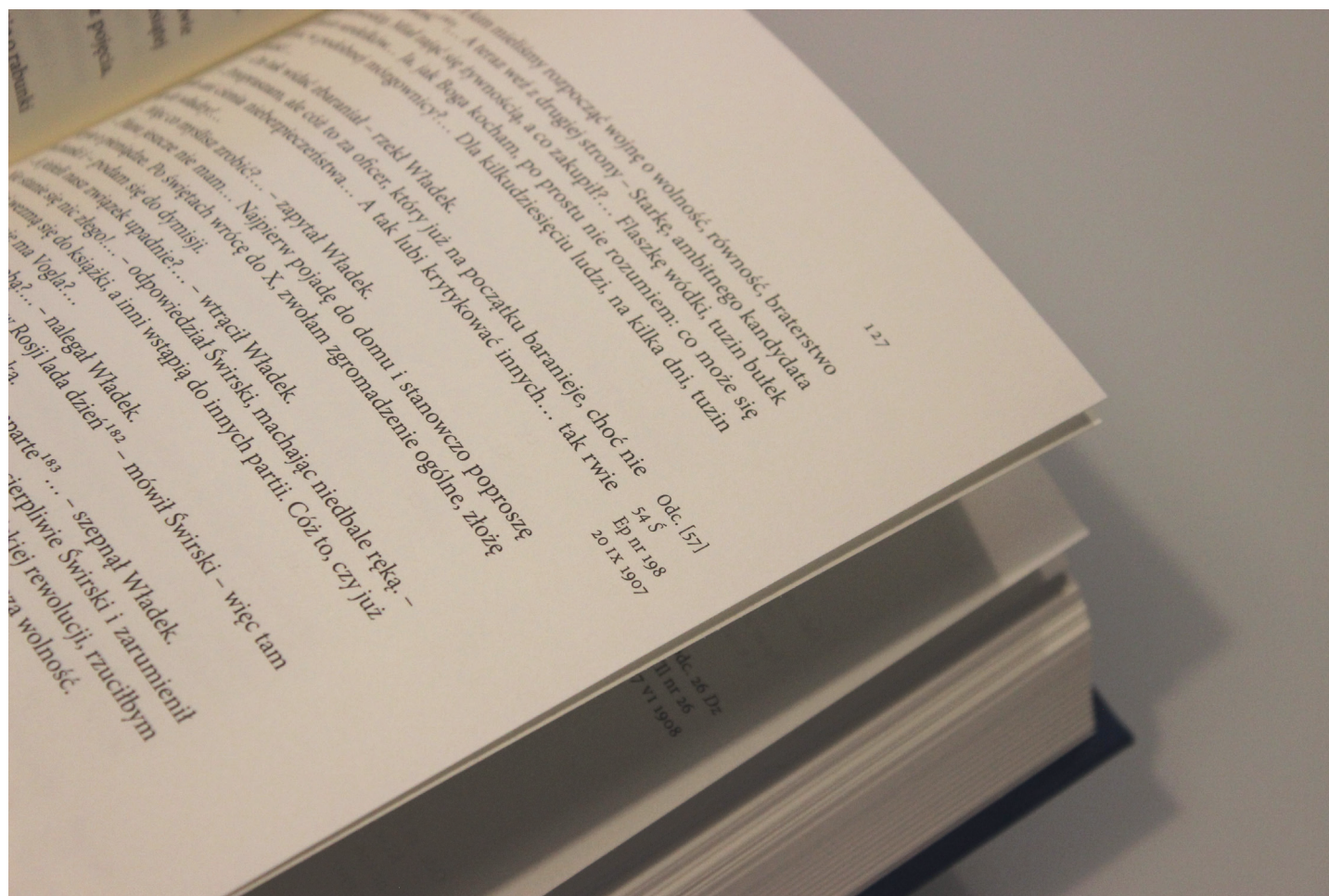
Górski utrzymuje, że głównym celem komentarza jest udostępnienie czytelnikowi zawartego w tekście sensu przez wyjaśnienie zjawisk językowych, zjawisk z dziedziny historii kultury umysłowej lub materialnej czy rozwiązanie aluzji historycznych oraz literackich¹⁰. Loth wyróżnia następujące rodzaje komentarza:

- 1) rzeczowy (tzw. encyklopedyczny; objaśnienie realiów, nazw własnych, nazwisk, faktów historycznych);
- 2) językowy (np. wyrazy rzadkie, archaiczne, użyte w specjalnych znaczeniach; formy gramatyczne odbiegające od normy);
- 3) lokalizacyjny (np. źródła cytatów, przekłady przytoczeń obcojęzycznych, skorygowanie omyłek autora)¹¹.

Instrukcja wydawnicza do edycji krytycznej *Pism wszystkich Bolesława Prusa* została stworzona przez Profesora Lotha. Sformułowane w niej zalecenia teoretyczne, również te dotyczące przypisów, były obszernie dyskutowane w gronie badaczy pracujących nad przygotowaniem tego wyda-

nia. Zwracano przede wszystkim uwagę na to, że charakter objaśnień jest uzależniony od projektowanego czytelnika wydania, zalecano zwięzłość, a przede wszystkim powiązanie komentarza z konkretną sytuacją tekstową. W trakcie prac trzeba było także na bieżąco stawiać czoła prozaicznym kwestiom technicznym – np. sposobom wyróżnienia rozmaitych typów przypisów (rzeczowe, czyli merytoryczne, językowe – umieszczane pod tekstem utworu, i „edytorskie”, utożsamiane z odmianami – po utworze, zaznaczane informacją o stronie i wersie). Okazało się jednak, że w przypadkach bardziej skomplikowanych tekstów o dużej liczbie różniących się między sobą przekazów (jak w przypadku powieści *Dzieci*, gdzie jest ich aż siedem) ten podstawowy podział nie wystarcza. Dlatego też, starając się zachowywać zasadę, aby nie mieszać różnych rodzajów przypisów, zastosowano typograficzne wyróżnienie informacji o odcinkowaniu,

wzorując się nieco na rozwiązaniu przyjętym przez Bachórze w opracowaniu *Lalki*¹². Należy jednocześnie pamiętać, że to przyjęty układ edycji decyduje o rozmieszczeniu przypisów, ich charakterze i rodzajach. Z jednej strony niepowtarzalny charakter każdego tekstu warunkuje wypracowanie mniej lub bardziej złożonego „systemu notacji” (odsyłaczy do przypisów przy użyciu znaków algebraicznych i alfabetycznych, „wyróżniających poziom tekstu i poziom komentarzy edytora”)¹³, z drugiej zaś strony dążenie do spójności formy wymusza przygotowanie tekstu według zasad wielotomowej edycji krytycznej, zawierającej wszak utwory o bardzo różnorodnym charakterze. Jest to przykład trudnej sztuki wyborów i kompromisów. W trosce o jednolitość edycji trzeba było np. porzucić pomysł oznaczania odmian znakami alfabetycznymi lub stosowania innego koloru czcionki dla wyróżnienia ingerencji cenzorskich. W trakcie prac zmienia-



Il. 1. Informacja o odcinkach powieści *Dzieci* Bolesława Prusa drukowanych na łamach prasy („Epoka”, „Kurier Lwowski”, „Tygodnik Ilustrowany”), z zaznaczeniem omyłek w ich numeracji oraz podaniem wersji poprawionej. B. Prus, *Pisma wszystkie. Powieści: Dzieci*, oprac. i wstęp A. Grabowska-Kuniczuk, Warszawa–Lublin 2016, s. 127 (fot. materiały prasowe Wydawnictwa Episteme)

ła się również forma przypisów „podtekstowych” – podjęto np. decyzję o usunięciu źródłosłów wyrazów pochodzenia obcego czy kwalifikatorów interpretacyjnych, takich jak: zart., iron.

Każdy tekst Prusa wymaga nieco innego sposobu pracy i w ramach wspólnych dla całej edycji reguł dopuszcza się pewną elastyczność. Dlatego też wybory są podejmowane przez cały czas, niemal do ostatniej chwili. Autorzy opracowania muszą ustosunkować się do sugestii recenzentów dotyczących dodania, uzupełnienia lub usunięcia objaśnień, które ci pierwsi czytelnicy uważają za oczywiste, a więc zbędne. Jak się okazuje, nierzadko objaśnienia te wcale tak oczywiste nie są, jak w przypadku słowa: „tapczan”. Doskonale ilustruje ono kontekst epoki, zupełnie inny mebel pojawia się bowiem przed oczami współczesnego odbiorcy, a co innego widział ówczesny czytelnik Prusa, wyobrażając sobie ubogą izdebkę dwóch uczniów, w której stało „łóżko drewniane za ośm złotych” i tapczan. Dlatego też zdecydowano się ostatecznie pozostawić związane objaśnienie: „Tapczan (z tur.) – tu: ława do spania lub szeroka deska”¹⁴.

Tworzenie jednego przypisu jest nierzadko pracą wieloetapową – kolejne „warstwy” informacji narastają, wzbogacają i modyfikują znaczenie zagadkowego terminu albo sytuacji w miarę pogłębiania się wiedzy edytora, jego znajomości epoki, twórczości pisarza, kontekstu historycznego czy biograficznego.

W tym tekście zamierzamy omówić przede wszystkim przykładowe przypisy merytoryczne (rzeczowe), skupić się na przykładach, ukazujących potraktowanie omyłki autorskiej (wynikającej z błędu czy kontaminacji lub ze zmiany stanu wiedzy naukowej dotyczącej danej dziedziny), a także pokazać, w jaki sposób dany fragment może zyskać zupełnie inną wymowę dzięki oświetleniu go nawiązaniami do pozostałych utworów pisarza lub informacjami czerpanymi z jego biografii.

Czy istnieje przypis idealny?

Dla edytorów rozpoczynających pracę przy edycji krytycznej *Pism wszystkich Bolesława Prusa* podstawowe odwołanie, a zarazem „wzorzec przypisowy” stanowi przywoływana już *Lalka* w opracowaniu Bachorza (zwłaszcza drugie wydanie „Biblioteki Narodowej” z 1998 roku). Wydanie to imponuje liczbą i „gęstością” przypisów, których zawiera aż 1658. Bardzo charakterystyczny jest pod tym względem rozdział pierwszy, mający co prawda „tylko” 33 przypisy, ale za to tak

obszerne, że zajmują one w druku więcej miejsca niż tekst główny¹⁵. Rekordowe pod względem liczby objaśnień są rozdziały: pierwszy w tomie pierwszym (170 przypisów), trzeci (161 przypisów) i siedemnasty (171 przypisów) w tomie drugim. Objasnienia odnotowują ingerencje cenzury, tłumaczą niejasności, przywołują zapomniane realia geograficzne, historyczne czy obyczajowe, a także poprawiają pomyłki bohaterów w cytatach czy błędy wynikające z ówczesnego stanu wiedzy. Melancholijne rozważania Wokulskiego o wartości materialnych dzieł kultury, zakończone puentą: „[...] przyszedł geolog nazwie je skałą ludzkiego wyrobu, jak my dziś koralowe rafy nazywamy skałami wyrobu pierwotniaków”, badacz opatruje obszernym sprostowaniem:

Wokulski nie jest tu całkiem ściśły. Wprawdzie i rafy koralowe, i skały kredowe są pochodzenia organicznego, ale tylko kredę można nazwać skałą „wyrobu pierwotniaków” (powstała z wapiennych szkieletów otwornic, które zaliczają się do pierwotniaków). Rafy koralowe – acz i pierwotniaki mają udział w ich tworzeniu – powstają ze szkieletów innych organizmów, zwłaszcza jamochłonów żyjących w koloniach (np. koralowców)¹⁶.

Być może przypis ten jest nieco zbyt rozbudowany i wystarczyłoby przypomnienie, że bohater dziewiętnastowiecznej powieści mylnie utożsamia jamochłony z pierwotniakami. Czy jednak taką sytuację w tekście można pozostawić zupełnie bez komentarza?

Poprawianie błędów autora

Edytor tekstów Prusa może poświadczyć, że omyłki pisarza są liczne i nie zawsze wynikają ze stanu dziewiętnastowiecznej wiedzy naukowej. Błędy dotyczą przede wszystkim obliczeń matematycznych (Prus myli się notorycznie w numeracji odcinków, rozdziałów, punktów w notatkach, a nawet w szacowaniu wieku wymyślanych przez siebie postaci). Zdarza mu się pomylić nazwiska czy nazwy geograficzne o podobnym brzmieniu, zwłaszcza w pisanych w pośpiechu kronikach tygodniowych. We wspomnieniu poświęconym lekarzowi-astronomowi Janowi Waleremu Jędrzejewiczowi (kronika z 20 lutego 1893 roku, „Kurier Codzienny” nr 51) nakładają się na siebie dwie zwodniczo podobne nazwy różnych miejscowości; Prus najpierw pisze: „Kosmograf świętej pamięci Jędrzejewicz [...] utworzył w **Płońsku** obserwatorium”, a kilka zdań poniżej: „Gdy umarł, zgasło światelko wiedzy

astronomicznej, przez niego zapalone pod **Płockiem**¹⁷ (wyróżnienie – A. B. i A. G.-K.). W popularnonaukowym wydaniu wyboru kronik tę drugą nazwę postanowiono sprostować przypisem: „Zapewne omyłka Prusa – chodzi o Płońsk w powiecie płońskim na Mazowszu (nie: Płock)”¹⁸. Rzetelność badawcza nakazuje dodać, że ten błąd może być winą kronikarza, choć równie dobrze zecerów, którzy pracowali wówczas w dość trudnych warunkach¹⁹. W innej kronice (z 11 maja 1890 roku, „Kurier Codzienny” nr 129), wykpiwającej amerykańską manię wielkości, mamy już pewność co do autorstwa błędu:

W Ameryce, gdzie – jak mówią politycy – wszystko odbywa się na wielką skalę (nawet piórka do zębów przypominają tam dyszle), powódź zniszczyła dwie gubernie, spaliło się dwa szpitale wariatów i – wulkan, podobno Katopaksi, zniżył się o trzy tysiące stóp jeżeli nie w naturze, to przynajmniej w rachunkach topografów²⁰.

Zamieniono tu nie tylko góry o egzotycznych mianach, ale w efekcie również niewspomniane w kronice kraje, w których się one znajdują, chodzi bowiem o wulkan Popocatepetl w Meksyku, nie zaś Cotopaxi w Ekwadorze. Na dodatek do tekstu wkradł się błąd literowy („Katopaksi” zamiast „Cotopaxi”).

Kontaminacje Prusowskie dotyczące cytatów stanowią materiał na osobną opowieść. Cytat biblijny z *Przygody Stasia (Pisma wszystkie)* niewątpliwie pochodzi z Nowego Testamentu, a konkretniej z Ewangelii według św. Łukasza, ale po głębszej analizie ujawnia swoją podejrzaną, złożoną naturę.

Patrzący z wysokości swego siedzenia na padół ludzkiej nędzy, [organista] lękał się zbójców, cholery i sądów i już pociągnął za lejc, aby skrócić, gdy wtem – przysła mu na myśl Ewangelia na niedzielę dwunastą po Świątkach, zapisana u św. Łukasza w rozdziale 10, o zranionym i Samarytaninie: „A przystąpiwszy, zawiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina; a włożywszy go na bydlę swoje, wprowadził do gospody i miał pieczę o nim”²¹.

Czy jego źródłem jest *Biblia Gdańska* (jak utrzymują niektórzy prusolodzy, to z niej przede wszystkim miał korzystać autor *Lalki* i posiadać ją w swoim księgozbiore)²², czy może jednak *Biblia Jakuba Wujka*? Okazuje się, że obie, na dodatek

wzbogacone własnymi spójnikami. Przypis objaśniający przybrał więc następującą postać:

Miał pieczę o nim – tu: troszczył się o niego, opiekował się nim. Cytat pochodzi z przypowieści o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10, 30–37) i jest kontaminacją wersetu 34 w przekładzie Biblii Gdańskiej („A przystąpiwszy, zawiązał rany jego, a nalawszy oliwy i wina, i włożywszy go na bydlę swoje, wiódł go do gospody i miał staranie o nim”) oraz Biblii Jakuba Wujka („A przystąpiwszy się, zawiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina, a włożywszy go na bydlę swoje, prowadził do gospody i miał pieczę o nim”)²³.

To przywołanie jest istnym „patchworkiem” i poświadcza wyraźnie Prusowski obyczaj cytowania z pamięci – poszukując lokalizacji konkretnego cytatu w danym tłumaczeniu, nie zawsze można więc sugerować się rzeczywistym czy utrwalo-

nym w licznych przekazach stanem biblioteki pisarza jako ostatecznym argumentem, choć Prus był czytelnikiem bardzo aktywnym i ślady lektury pozostały w podkreśleniach czy dopiskach na marginesach pozycji z jego księgozbioru²⁴.

Nie jest to przykład odosobniony: podobna sytuacja zachodzi w cytacie biblijnym w *Pałacu i ruderze*²⁵; analogicznie wygląda przywoływanie z pamięci fragmentów poetyckich w *Przemianach*, jak Byronowskie *Pożegnanie Childe Harolda* w tłumaczeniu Mickiewicza czy urywki *Boskiej komedii* Dantego. Jeden z bohaterów, Feliks Łoski, mówi do swego byłego ucznia:

Pamiętasz pierwszą pieśń Dantego? „W życia wędrowce na połowie czasu, obrawszy błędne manowców koleje, pośród ciemnego znalazłem się lasu. O jakże ciężko wysłowić tę knieję, te puszczy pustynnych zaciernione dzicze, **których wspomnieniem pamięć** [wyróżnienie – A. B. i A. G.-K.] mi truchleje...”²⁶

Jest to początek *Boskiej komedii* – Pieśni I *Piekieła* Dantego Alighieri w przekładzie Edwarda Porębowicza (1906), ale poprawne brzmienie ostatniego wersu to: „**Kiedy przypomnę, dusza mi truchleje**”. Na dodatek ze spisu zawartości księgozbioru pisarza wiadomo, że posiadał on zupełnie inne tłumaczenie tekstu źródłowego, mianowicie przekład Juliusza Korsaka z 1860 roku (który zresztą często wertował, jeśli

To przyjęty układ edycji decyduje o rozmieszczeniu przypisów, ich charakterze i rodzajach

sądzić po dopiskach na egzemplarzu książki). Jednak bohater powieści tworzonej w roku 1911 zdaje się korzystać z nowszego tłumaczenia – oczywiście przekształconego przez pamięć autora.

Ukryte związki

Zdarza się i tak, że praca nad komentarzami do tekstu Prusa odkrywa nie tylko bogactwo lektur pisarza, ale też nieoczywiste (a pozwalające na dodatkowe interpretacje) związki między objaśnianym elementem świata przedstawianego a fabułą. Sytuację taką ilustrują dwa przykłady z ostatniej ukończonej powieści *Dzieci*.

W pokoju głównego bohatera, Kazimierza Świrskiego, wśród wielu książek i przedmiotów „związanych z militarystem” znajdowały się także powieści: „[...] w szafie za szkłem było widać oprawne dzieła, poświęcone historii powstań, życiorysom wielkich wodzów i spiskowców, albo romansom, jak: *Tajemnice Londynu*, *Jakub Shepard* i im podobne”²⁷. Chodzi zapewne o niezwykle popularny pod koniec XIX wieku „romans” autorstwa Williama Harrisona Ainswortha (Londyn 1898), osnuty na kanwie życia Jacka Sheparda, osiemnastowiecznego londyńskiego włamywacza, który wielokrotnie uciekał z więzienia. *Pamiętniki* tego zaledwie dwudziestodwuletniego przestępcy, które wydano tuż po jego śmierci w 1724 roku, zainspirowały licznych autorów (utwór oparty na jego dziejach napisał m.in. Daniel Defoe w 1725 roku). Istotniejsza niż dokładne określenie konkretnego tekstu jest tu tożsamość jego protagonisty – lektura wspomnianej powieści łotrzykowskiej zapowiada bowiem sensacyjny zwrot fabularny w *Dzieciach* i desperacką decyzję głównego bohatera o odbiciu uwięzionego w koszarach kolegi Wacława Chrzanowskiego w przebraniu rosyjskiego oficera, co jest jedną z najbardziej trzymających w napięciu scen powieści. Wspominane przez Prusa w utworze „romans” nie są zatem przypadkowe.

Znaczące zdają się także nazwiska Prusowskich bohaterów. Protagonista powieści nazywa się Świrski. Okazuje się, że istniała autentyczna postać o tym samym nazwisku: Czesław Świrski (1885–1973). Był to młody PPS-owiec o pseudonimie „Adrian”, uczestnik słynnej akcji pod Bezdanami 26 września 1908 roku (jej celem był napad na rosyjski pociąg przewożący pieniądze), bliski współpracow-

nik Józefa Piłsudskiego²⁸. Prus mógł o nim słyszeć w trakcie rozmów w jednej z wielu redakcji, z którymi współpracował, lub podczas zbierania materiałów do swojej pracy kronikarskiej (choć w kronikach o nim nie wspomina). W czasie, gdy ukazywał się pierwodruk powieści (na łamach „Epoki” w 1907 roku), Czesław Świrski miał dwadzieścia dwa lata. Kiedy Prus zaczynał pisać powieść (pierwsza wzmianka o utworze pojawiła się już w 1904 roku) – dziewiętnaście lat. Czesław był wówczas rówieśnikiem powieściowego Kazia Świrskiego (a także innych nastoletnich bohaterów *Dzieci*) i mógł stać się jego pierwowzorem. Jest to bardzo prawdopodobna, choć trudna do udowodnienia inspiracja.

Pokrewieństwa między różnymi tekstami pisarza, które powstawały w tym samym okresie, wzajemne uzupełnianie się powieści i równoległe tworzonej publicystyki ilustruje następujący przykład – zamieszczona w niedokończonej powieści *Przemiany* definicja polityki, wygłaszana w gorącej dyskusji przez nauczyciela-idealistę Łoskiego, to niemal dokładny cytat z popularnej książki Charles’a Benoista *La politique* (Paris 1894) – Prus miał ją w swojej bibliotece i nawiązywał do niej na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”. Bohater powieści mówi:

Nie przypuszczacie chyba, ażebym mówił o kwestii, której nie znam absolutnie. Coś czytało się o tym i owym. Powtarzam: polityka jako nauka zajmuje się życiem społeczeństw, zaś jako sztuka kieruje życiem społecznym w celu osiągnięcia największego dobra zarówno przez społeczeństwo, jak i przez jego członków. Wreszcie stara się utrzymać równowagę między życiem indywidualnym i zbiorowym.

Prus-kronikarz cytuje natomiast dzieło Francuza we własnym przekładzie w tekście *Poglądy zacofane i wariackie* (z 11 marca 1911 roku), powołując się wyraźnie na jego nazwisko:

Czym jest polityka jako nauka? Jest nauką o życiu społeczeństw. A czym jest jako sztuka? Jest sztuką kierowania życiem społecznym ku największej pomyślności społeczeństwa i każdego obywatela; jest sztuką podniesienia do najwyższej potęgi i utrzymania słusznej równowagi pomiędzy życiem osobnika i całej zbiorowości (Ch. Benoist)²⁹.

Edytor tekstów Prusa
może poświadczyć,
że omyłki pisarza
są liczne

Powyższe zestawienie cytatów ukazuje ciekawy przypadek anachronizmu w świecie przedstawionym, gdyż w usta postaci powieści, której akcja toczy się w 1880 roku, pisarz wkłada sformułowania wzorowane na książce wydanej czternaście lat później!

Przywoływana już parokrotnie powieść *Przemiany* stanowi szczególne wyzwanie dla edytora, jest to bowiem utwór istniejący tylko we fragmencie (co prawda dość obszernym, bo liczącym niemal dwieście stron)³⁰, co stwarza dodatkowe problemy. Opracowujący ją na nowo badacze zmierzali się z materiałami genezy tekstu, poświadczającymi ambitne zamierzenia autora, który planował stworzenie całego cyklu powieściowego. Niezwykle istotny element przygotowywanego wydania stanowią notatki twórcze do powieści³¹. Stykamy się zatem z problemami doskonale znanymi edytorom korespondencji czy zapisków intymnych – pracą z tekstem rękopiśmiennym, istniejącym w jednym przekazie, często nieczytelnym z uwagi na pośpieszne pismo, pełnym skrótów i skreśleń. Dlatego też odczytanie szczególnie trudnych miejsc wymaga posiłkowania się wszelką możliwą pomocą, w tym również odwoływaniem się do kontekstu biografii i doświadczeń pisarza. Takie echa biograficzne, które można odnaleźć w notatkach (a później w tekście powieści), to np. fascynacja wynalazkami, motyw samobójstwa (zwłaszcza bardzo młodego człowieka), uraza wobec socjalistów, lęk przed utratą wzroku, agorafobia. Tymi ostatnimi problemami zdrowotnymi Prus podzielił się zresztą ze swymi bohaterami³².

Znajomość notatek do powieści pozwala również na postawienie pewnej hipotezy dotyczącej ostatnich zapisków ciężko chorego pisarza, opatrzonych nagłówkiem „Przemiany”. Pierwsze dwa punkty zapisał w notatniku własną ręką, pozostałe dwa dyktował już żonie:

Przemiany

- 1) Krajobrazy: olbrzymie skały, zamiast śniegu krowy, na twardych płaskorzeźby. Horyzont niezmierny.
- 2) Sala kobiet pięknych nagich, potem stare, chore baby.
- 3) Przekarmianie wytwornymi potrawami chorego, ma gorączkę.
- 4) Człowiek wychodzi z grobu; u progu ciągle usuwają się pod nim stopnie, a z góry spuszcza się czarna tablica pokryta napisami w różnych językach³³.

Te ostatnie zdania, skreślone ręką pisarza, przywykło się uważać za dramatyczny dowód gaśnięcia umierającego umysłu, odzwierciedlenie przedśmiertnych halucynacji. Jednak

nagłówek, zestawiony z fragmentem wcześniejszych notatek do tej samej powieści, pozwala na nieco inną interpretację.

Syn P w więzieniu **wpada w gorączkę i ma widzenie tamtego świata** [wyróżnienie – A. B. i A. G.-K.]. Staje się religijnym, a gdy wraca do domu, zaczyna pracować nad sobą, ulepszać się. Obok tego jedzie do politechniki i jest na drodze do odkrycia **nowej siły**³⁴.

Być może Prus niemal do ostatnich chwil życia utrwał i analizował swoje wizje, aby wykorzystać je jako doświadczenia jednego z wykreowanych przez niego bohaterów?

Podążając tym tropem, ostatnie zapiski pisarza w przygotowywanym wydaniu *Przemian* skomentowano następująco: „Być może »widzeń tamtego świata« w gorączce dotyczą ostatnie, zagadkowe zapiski na kartach *Notatnika XIV* z 1912 r.”³⁵.

„Kuruma”, czyli przykład śledztwa przypisowego

Cytowane wyżej notatki dokumentują proces powstawania utworu, zawierają więc różne (także wzajemnie sprzeczne) wersje rozwiązań fabularnych oraz zmian nazwisk bohaterów. Czasem te zmiany są oczywiste (autor wpisuje jedno nazwisko, wykreśla drugie: tak rosyjski korepetytor-socjalista Kowski staje się Permskim), czasem można je określić z dużym prawdopodobieństwem (w pewnym momencie w notatkach księdza Latosza zastępuje kleryk Podolak). Niekiedy jednak ewolucji nazwiska trzeba się domyślać z kontekstu – a bywa i tak, że bez zgoła fantastycznej gry skojarzeń i przysłowiowego łutu szczęścia pierwotnego brzmienia miana bohatera nie udałoby się ustalić. To właśnie przypadek zapisanego w kolumnie nazwisk (niewykorzystanych zresztą w gotowym fragmencie powieści) skreślonego wyrazu „Kuruma”. Wywodzi się on z mitologii japońskiej (gdzie oznacza „ognisty rydwan, wiozący potępieńców do piekieł”), a do powieściowych notatek trafił najprawdopodobniej dzięki warszawskiej prasie, która w czasie wojny rosyjsko-japońskiej taką nieco ironiczną nazwą ochrzciła rikszę. Znajomość innych fragmentów notatek i opublikowanej partii tekstu, w których występuje młody wynalazca Zygmunt Pomorski, marzący o stworzeniu cudownego „latająco-nurzającego się” pojazdu i zwiedziony przez socjalistycznych agitatorów, pozwala na sugestię, że to ów bohater, zanim został swojskim „Pomorskim”, pierwotnie miał się nazywać tak orientalnie³⁶.

Mniej znaczy więcej?

Wspominano już o kłopotach Prusa z matematyką. W notatkach można znaleźć na to kilka przykładów, do bardziej charakterystycznych należy fragment, który rozpisuje między rokiem 1880 a 1905/1908 dla pięciorga bohaterów (dwóch par: Józefa i Zofii oraz Byvatakyyego i Pauliny, a także kleryka Podolaka) wiek oraz najważniejsze wydarzenia z ich życia.

Owe zdarzenia to: bankructwo, narodziny syna, małżeństwo, upadek czy śmierć, która jest jedynym wydarzeniem odnotowanym pod nazwiskiem kleryka³⁷.

Podolak

1880 – 25

1885 – 30

1890 – 35

1900 – 40 [sic!]

1905 – 45 [sic!] śmierć

W tym miejscu pojawia się podstawowe pytanie: czy nie zrezygnować w ogóle z przypisu? Szacunek dla umiejętności arytmetycznych czytelnika zakłada, że nasz odbiorca (być może ostrzeżony odpowiednim zapisem edytorskim, np. [sic!]) sam obliczy, iż w pewnym momencie Prus odmłodził swojego bohatera o pięć lat.

Niekiedy bowiem lepiej pozostawić tekst bez objaśnienia. Ostrzeżeniem przed nadmiernie entuzjastycznym tworzeniem przypisów pozostaje dla badacza kronika z 16 czerwca 1891 roku („Kurier Codzienny”, nr 164), opisująca wypadek na wyścigach konnych w 1868 roku.

W chwili najgwałtowniejszego wyścigu spadł jeździec Ram z konia Assa (urodzonego z ojca Hare i matki Toad). Nieszczęśliwy Ram złamał kość pacierzową, a rozhukany Ass w największym pędzie zaczął biegać po placu.

Ponieważ oszalałe zwierzę mogło narobić zgrzyzoty, więc wysłano za nim zwyczajnego kozaka na wałachu Wańce, urodzonym z ojca Niewiadomego i matki Nahajki. I – zanim skończył się wyścig, sześciopudowy kozak z bronią i amunicją schwytał „lotnego” Assa.

Takimi były wyścigowe bieguny w roku 1868³⁸.

Ufni w niepodważalną dokumentacyjną wartość Prusowskich kronik tygodniowych autorzy dwudziestotomowego „kanonicznego” opracowania ten passus opatrzyli komentarzem: „Prus musiał pomylić się w dacie: w roku 1868

Józef - Zofia			
1880	- 19	- 16	} proces bankrowy
1885	- 24	- 21	
1890	- 29	- 26	} syn
1900	- 39	- 36	- 10
1905	- 44	- 41	- 15
1908	- 47	- 44	- 18
Józef - Paulina			
1880	- 19	- 16	
1885	- 24	- 21	ożenienie
1890	- 29	- 26	syn
1900	- 39	- 36	upadek
1905	- 44	- 41	upadek
Podolak			
1880	- 25		
1885	- 30		
1890	- 35		
1900	- 40		
1905	- 45		śmierć

Il. 2. Notatki Bolesława Prusa do *Przemian* ze zbiorów Instytutu Badań Literackich PAN Zb. Wł. 69, k. 71v. Fragment dotyczący rozpisania na lata wieku księdza Podolaka, jednego z bohaterów powieści

nie było ani takiego wypadku, ani jeźdźca Rama, ani konia Assa. Zob. »Kurier Warszawski« 1868, nry 124, 127 i 129³⁹. Co więcej, na stronie 552 w indeksie nazwisk między Rajchmanową Melanią a Rapackim Wincentym znajduje się Ram, odnotowany jako postać historyczna⁴⁰.

„Ram i Ass” to złowrogie memento dla edytora. Ukazuje bowiem, co się dzieje, gdy pochłonięty doszukiwaniem się związków między opracowywanym tekstem a innymi źródłami – literackimi lub dokumentalnymi – przestaje dostrzegać, że ma do czynienia z żartem językowym. Nie widzi już podstawowego sensu tekstu, a zatem zaprzecza prymarnej funkcji komentarza.

Podsumowanie, czyli o sztuce umiaru

Przygotowując wydanie tekstu Prusa (czy to publicystycznego, czy beletrystycznego), badacz staje przed koniecznością ustalenia hierarchii wartości, dokonania niełatwego wyboru między informowaniem o realiach epoki (pozostając jednocześnie „blisko tekstu”) a akcentowaniem specyficznych doświadczeń twórcy, zakreśleniem granicy w korzystaniu z wiadomości, czerpanych z biografii pisarza, między informacją obiektywną a informacją subiektywną. Musi się też bronić przed pokusą przeładowania tekstu przypisami, opatrywania niemal każdego zdania dopowiedzeniem lub objaśnieniem, musi uwolnić się od podejrzeń, że za każdym wyrazem może czaić się ukryte znaczenie – a zatem ratować się przed groźbą popadnięcia w istną „paranoję przypisów”.

Key Words: Bolesław Prus, comments, footnotes, reality of a period, author's mistakes, editor's choices

Abstract: Based of the examples drawn from selected compositions by Bolesław Prus, the article demonstrates a variety of problems related to preparing explanations concerning the works of the 19th century writer. Among them, there are various types and levels of details in footnotes, adjusted to the needs of a contemporary reader, or the matter of marking and rectifying the author's mistakes (the state of knowledge at that time, deformations of quotations, anachronisms). It is also discovering non-obvious relations between the element of the world being explained and the plot, as well as marking traces of the writer's private world preserved in a literary composition (such as recurring ideas and motifs, biographical elements, references to own or others' texts: readings, creative notes etc.).

While preparing an edition of a text by Prus (in case of both journalistic writing and belles-lettres), an editor faces the necessity to define the hierarchy of values, to make a difficult choice between informing about the reality of a given period and emphasizing the creator's specific experiences, marking the border in using the information taken from the writer's biography, between objective and subjective information. He or she also has to beat the temptation to overload the text with footnotes, supplementing or explaining each sentence – in order not to fall into the “paranoia of footnotes”.

¹ Przeczą temu zarówno istniejące od dawna prace na temat polszczyzny Prusa (siedemdziesiąt wybranych pozycji omawia Violetta Machnicka w książce *Periferyjne Bolesława Prusa*, Siedlce 2011, zob. fragment pt. *Językoznawcze opracowania piśmiennictwa Bolesława Prusa*, s. 29–46), jak i powstałe niedawno opracowania słownikowe, np. Machnickiej *Archaizmy leksykalne i frazeologiczne w „Kronikach” Bolesława Prusa* (Siedlce 2011). Opisując zawartość pracy, autorka pisze: „W *Słowniku* znajdują się archaizmy wyrazowe (słowa dziś nieużywane, zastąpione innymi wyrazami), archaizmy semantyczne, czyli znaczeniowe (są

nośnikami także znaczeń obecnie nieaktualnych), archaizmy rzeczowe, czyli historyzmy (nazywają przedmioty i zjawiska dziś już nieistniejące i nieużywane)”; V. Machnicka, *Archaizmy leksykalne i frazeologiczne w „Kronikach” Bolesława Prusa*, s. 11.

² Wzorcowe proporcje dobrego stylu literackiego obliczone na podstawie Mickiewiczowskiego *Farysa* miałyby zakładać „średnio” 38% rzeczowników, 15% czasowników i imiesłów, 9% przymiotników i 38% pozostałych części mowy – a zatem byłby to język konkretny i dynamiczny (zob. B. Prus, *Farys*, w: *Programy i dyskusje literackie okresu pozytywizmu*, oprac. J. Kulczycka-Saloni, Wrocław 1985, s. 278 – pierwodruk artykułu: B. Prus, *O „Farysie”*, „Kraj” 1885, nr 46). Autor *Lalki* wypowiadał się wielokrotnie na temat zachowania „złotej proporcji”, w *Notatkach o kompozycji* (np. Arkusz XII z października 1886 roku, zob. *Notatki o kompozycji 1886–1889*, oprac. A. Martuszevska i M. Kreft, Warszawa–Lublin 2017, s. 97, oraz Arkusz XV z listopada 1886 roku, w którym pisarz analizuje styl Dickensa i Sienkiewicza, ibidem, s. 114–115) czy w tomie IV *Kompozycji* z 1901 roku, s. 182, ze zbiorów Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy (dalej: BPW) 146 II odczytanych i opracowanych przez Annę Martuszevską i Magdalenę Kreft w serii „Pisma wszystkie Bolesława Prusa” (w druku).

³ B. Prus, *Przemiany* (Nowele, opowiadania, fragmenty, t. 5), *Pisma Bolesława Prusa*, t. 26, pod red. I. Chrzanowskiego i Z. Szwejkowskiego, Warszawa 1936, s. 267.

⁴ Idem, *W Warszawie. Wybór z „Kronik”*, t. 1–3, wybór i wstęp S. Sandler, oprac. A. Bąbel i A. Grabowska-Kuniczuk, Warszawa 2013.

⁵ Idem, *Pisma wszystkie. Humoreski, nowele, opowiadania*, t. 4: 1876–1877, pod red. P. Bordzola, t. 5: 1878–1879, pod red. A. Bąbel, Warszawa–Lublin 2016.

⁶ Idem, *Pisma wszystkie. Powieści: Dzieci*, oprac. i wstęp A. Grabowska-Kuniczuk, Warszawa–Lublin 2016; idem, *Pisma wszystkie. Powieści: Przemiany*, oprac. i wstęp A. Bąbel i A. Grabowska-Kuniczuk, Warszawa–Lublin (w druku).

⁷ Przyjmujemy, że każdy przypis jest komentarzem, ale nie każdy komentarz jest przypisem. Ten ostatni rozumiany jest przez nas jako skrótowy rodzaj komentarza, który zapisywany jest u dołu strony bądź na końcu tekstu (co jest obecnie coraz rzadziej praktykowane). Kieruje do niego odnotowany w indeksie górnym odsyłacz umieszczony przy danym wyrazie lub fragmencie. Komentarz zaś może być rozbudowany i stanowi często osobną część opracowania, np. komentarz edytorski.

⁸ W pewien sposób propozycję Trzynadłowski podtrzymał i rozwinął Profesor Janusz S. Gruchała w referacji „Przypis czy komentarz? O funkcji objaśnień w edycji naukowej”, wygłoszonej na konferencji „Filozofia przypisów” (Toruń, 18–19 maja 2017 roku). Przypis miałby tu charakter wyłącznie bibliograficzny, odsyłający do źródła, wszelkie objaśnienia należałyby natomiast nazywać komentarzami. To bardzo klarowne terminologicznie założenie może jednak napotkać duży opór choćby ze względu na przyzwyczajenia językowe badaczy wypływające z użytkowania komputerowych edytorów tekstów, w których „przypis” (dolny lub na końcu tekstu) i „komentarz” (o charakterze redakcyjno-roboczym, umieszczony na marginesie tekstu głównego) są bardzo wyraźnie oddzielone z uwagi na ich formę, nie zaś na zawartość.

⁹ J. Trzynadłowski, *Edytorstwo. Tekst, język, opracowanie*, wyd. 2, Warszawa 1978, s. 84–85.

¹⁰ K. Górski, *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*, wstęp M. Strzyżewski, Toruń 2011, s. 302–303.

¹¹ R. Loth, *Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego*, Warszawa 2006, s. 158–160.

¹² B. Prus, *Lalka*, oprac. J. Bachórz, wyd. 1: Wrocław 1991, wyd. 2: Wrocław 1998.

¹³ Różne systemy notacji pozwoliłyby, jak sądzimy, lepiej oddać warsztat pisarski autora i jego intencje – unaocznić proces „stawiania się” utworu, od fazy „przedzawiazkowej” do „pokwiatowej”, używając określeń Prusa.

¹⁴ B. Prus, *Pisma wszystkie. Powieści: Dzieci*, s. 105.

¹⁵ Na przykład na stronie 17 znajduje się jedno zdanie tekstu (3 wersy) i trzy przypisy (37 wersów); B. Prus, *Lalka*, t. 1.

¹⁶ Ibidem, t. 1, s. 156 (przypis 10, rozdział VIII).

¹⁷ B. Prus, *Kroniki*, t. 13, oprac. Z. Szwejkowski, Warszawa 1963, s. 254–255.

¹⁸ Idem, *W Warszawie. Wybór z „Kronik”*, t. 3, s. 344.

¹⁹ Zecerzy cierpieli często z powodu chorób zawodowych. Ich przyczyną był kontakt z silnie toksycznymi metalami (ołowiem, antymonem, cyną, związkami chromu), których używano w czasie składu (stopu drukarskiego). Początkowe zatrucia przeradzały się w przewlekłe choroby, np. ołowicę (saturnizm), którą według ówczesnych zaleceń medycznych leczono mlekiem i alkoholem.

²⁰ B. Prus, *Kroniki*, t. 12, oprac. Z. Szwejkowski, Warszawa 1962, s. 207. Odpowiedni fragment objaśniono w przypisie: „Dokonane w 1890 r. pomiary wulkanu Popocatepetl (nie zaś Cotopaxi w Andach na terenie Ekwadoru), drugiego co do wysokości szczytu w Meksyku, w Kordylierze Wulkanicznej (5452 m n.p.m.) wykazały błąd rachunkowy dotychczasowych obliczeń” (idem, *W Warszawie. Wybór z „Kronik”*, t. 3, s. 82).

²¹ Idem, *Przygoda Stasia*, oprac. A. Janicka, w: idem, *Pisma wszystkie. Humoreski, nowele, opowiadania*, t. 4: 1876–1877, t. 5: 1878–1879, s. 553.

²² Z książki Haliny Ilmurzyńskiej i Agnieszki Stepnowskiej *Księgozbiór Bolesława Prusa* (Warszawa 1965) dowiadujemy się jednak, że wśród książek pisarza znajdował się jedy-

nie Nowy Testament z *Biblii* w tłumaczeniu z greckiego Wacława Michałowskiego, wydany w Berlinie w 1906 roku; H. Ilmurzyńska, A. Stepnowska, *Księgozbiór Bolesława Prusa*, s. 55, poz. 126.

²³ B. Prus, *Przygoda Stasia*, w: idem, *Pisma wszystkie. Humoreski, nowele, opowiadania*, t. 4: 1876–1877, t. 5: 1878–1879, s. 553.

²⁴ H. Ilmurzyńska, A. Stepnowska, op. cit.

²⁵ B. Prus, *Pisma wszystkie. Powieści: Pałac i rudera. Dusze w niewoli*, t. 1, oprac. A. Kuniczuk-Trzciniowicz oraz E. Paczoska i M. Nicińska, Warszawa–Lublin 2016, s. 34, przypis 28.

²⁶ Idem, *Pisma wszystkie. Powieści: Przemiany* (w druku).

²⁷ Idem, *Pisma wszystkie. Powieści: Dzieci*, s. 75, przypis 93. Dodany w tym miejscu przez edytorke przypis objaśniający brzmi: „*Tajemnice Londynu* – niezwykle popularna powieść Paula Févala (ojca), skrytykowana m.in. przez Karola Dickensa, Edgara Allana Poeego i Williama Thackeraya. W języku polskim ukazała się w 1845 r.". Powieść *Jack Sheppard* objaśniono następująco: „*Jack Sheppard* (Prus używa niedokładnego przekładu imienia: »Jakub«) – powieść zainspirowana życiem autentycznej postaci londyńskiego półświatka o tym samym imieniu i nazwisku. Jack Sheppard (1702–1724), włamywacz, którego pamiętniki wydano pośmiertnie w 1724 r., stał się bohaterem powieści (totrzykowskich) pióra Daniela Defoe (*An epistle from Sheppard to the late L[ord] C[Hance]ll[o]f of E[nglan]d*, 1725 r.) czy Williama Harrisona Ainswortha (*Jack Sheppard: a romance*, Londyn [1898 r.]), a także utworu dramatycznego (na motywach powieści Ainswortha): *Jack Sheppard: a drama, in four acts* Johna Baldwina Buckstone'a (Nowy Jork [1905?]), a nawet parodii Obiednia Throttle'a *Jack Sheppard (sic!)*”.

²⁸ „Czesław Świrski (1885–1973), działacz niepodległościowy, student warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, pochodził ze starej arystokratycznej rodziny księżęcej. Za udział w akcji bezdańskiej skazano go na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok udatło się zamienić na dożywotnią katorgę, z której został uwolniony [w 1917 roku] (zob. A. Piłsudska, *Stulecie akcji pod Bezdanami*, »Oleandry. Biuletyn Związku Piłsudczyków, Oddział Świętokrzyski« nr 28, 2008, s. 38)”. Ibidem, s. 13. Zob. też: J. Lechoń, K. Wierzyński, *Listy 1941–1956*, oprac. B. Dorosz przy współpracy P. Kądzioły, Warszawa 2016, s. 35.

²⁹ B. Prus, *Kroniki*, t. 20, oprac. Z. Szwejkowski, Warszawa 1970, s. 54.

³⁰ Tekst *Przemian* zachował się również w postaci liczącego trzysta sześć kart maszynopisu na prawach autografu z odręcznymi poprawkami autora (BPW 159 II).

³¹ Materiały te przechowywane są w BPW 158 IV oraz w Bibliotece Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk (dalej: IBL) Zb. Wł. 69.

³² W notatkach planowany główny bohater „Stracił syna – córkę – żonę – majątek – wzrok [...]” (BPW 158 IV, k. 49v); na kartach powieści lęku przed osłepnięciem doświadcza kleryk Podolak, zaś wspomniany w rozmowach nieżyjący już Władysław Turzyński „uległ dziwnej chorobie nerwowej”, która uniemożliwiła mu samodzielne poruszanie się nawet po ulicy („Musiał kogoś trzymać pod rękę, gdyż inaczej dostawał silnych zawrotów głowy i upadał”, BPW 159 II, k. 116). Zob. B. Prus, *Pisma wszystkie. Powieści: Przemiany*.

³³ Idem, *Notatnik XIV*, BPW 139 I (14), dokument o podwójnej paginacji: s. 237–238 – ołówkowa ręką Prusa, k. 117v–118 – późniejsza ręką bibliotekarza.

³⁴ BPW 158 IV, k. 22v.

³⁵ B. Prus, *Pisma wszystkie. Powieści: Przemiany*.

³⁶ Przypis do przekreślonego nazwiska brzmi: „Kuruma – w mitologii japońskiej ognisty rydwan, wiozący dusze grzeszników do piekieł; na pocz. XX w. w prasie polskiej »kurumą« nazywano riksę. U Prusa zapewne projektowane nazwisko znaczące bohatera-wynalazcy niezwyklego pojazdu latająco-plywającego, pracującego dla rewolucjonistów. W powieści został ostatecznie nazwany Zygmuntem Pomorskim”; ibidem.

³⁷ IBL Zb. Wł. 69, k. 71v.

³⁸ B. Prus, *Kroniki*, t. 13, oprac. Z. Szwejkowski, Warszawa 1963, s. 93.

³⁹ Ibidem, s. 425.

⁴⁰ Analogiczny przypis w wydaniu popularnonaukowym z 2013 roku głosi: „Wszystkie imiona (dżokejów i koni) podawane w tym fragmencie przez kronikarza nie odwołują się do autentycznego zdarzenia, lecz mają charakter znaczący (z ang. *Ram* »baran, tryk«, *Ass* »tyłek [także: osioł]«, *Hare* »zając«, *Toad* »ropucha«)”; B. Prus, *W Warszawie. Wybór z „Kronik”*, t. 3, s. 111–112. Za zwrócenie uwagi na konsekwentny „ciąg nazw odzwierzęcych” i drugie dno żartu kronikarza o Assie dognanym przez Wańkę, syna Nahajki, serdecznie dziękujemy Doktorowi Arkadiuszowi Luboniowi.

Str. 45, w. 9. Białopiotrowiczowi samemu odmówił.

Jerzy Białopiotrowicz ostatni Pisarz W. X. Litewski czynnie należał do powstania Litwy pod Jasińskim. S więźniów stanu w Wilnie. Mąż dla cnot i patrioty bardzo szanowany w Litwie.

Str. 47, w. 21. Woźny pas mu odwiązał, pas Słucki, pas lity.

W Słucku sławna była fabryka złotogłowu i pasów li na całą Polskę; udoskonalona staraniem Tyzenhauza

Str. 49, w. 2. Była to trybunalska wokanda...

Wokanda, wąska podługowata książeczka, na k spisywano nazwiska stron processujących wedle porz aktoratów. Każdy Adwokat i Woźny musiał mieć tal wokandę.

Str. 51, w. 11. Rzucił w oczy Francuzów sto krwawych sztandar

Jenerał Kniaziewicz, wysłany przez armię włoską, żył Dyrektorjatowi zdobyte chorągwie.

Str. 51, w. 12. Jak Jabłonowski zabiegł aż kędy pieprz rośnie.

Książę Jabłonowski, dowodzący Legią Naddunaj umarł w Saint Domingo, i cała prawie legia tam zgi